

GOŚC NIEDZIELNY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH



OJCIEC ŚW. PIUS XI NA TRONIE, NIESIONYM PRZES GWARDJĘ PRZYBOCZNĄ,
W ROCZNICĘ KORONACJI PAPIESKIEJ.

W dniach 6 i 11 lutego świat katolicki będzie uroczystie obchodzić 10-tą rocznicę wyboru i koronacji Ojca św. Piusa XI.



Uroczysta ceremonia koronacji Piusa XI. Ojciec św. z tiarą na głowie, otoczony kardynałami, błogosławi lud.



Ranna przechadzka Ojca św. Piusa XI w ogrodach watykańskich.



W owalu:
Ojciec św. Pius XI w swojej pracowni.



Po swoim wyborze w dniu 6 lutego 1922 r. Pius XI błogosławi z zewnętrznej loży Bazyliki św. Piotra Rzymowi i całemu światu.



Kardynał Bisleti wśród ubogiej ludności miasta Watykanu na dziedzińcu kościoła św. Marty.



Kardynał Bisleti rozdaje podarunki między dzieci.



Po lewej:
Wysłannik Ojca św. w Polsce, Nuncjusz Apostolski J. E. arcyb. Marmaggi, w czasie jednej z uroczystości narodowych w Warszawie.



X-83491
24765 III

R. 10 w. 16, 8-26 (1932)

Niedziela Pięćdziesiątnica (Zapustna)

Lekcja z I listu św. Pawła do Koryntjan (13, 1—13).

Bracia! Choćbym mówił językami ludzi i aniołów, a miłością nie miał, byłbym miedzią brzęczącą, albo cymbałem brzmiącym. I choćbym posiadał dar prorocтва i znał wszystkie tajemnice i posiadał wszelką wiedzę; i choćbym miał wszystką wiarę, tak, iżbym góry przenosił, a miłością nie miał, byłbym niczem. I choćbym rozdał na pożywienie ubogim całe mienie moje i choćbym wydał ciało moje na spalenie, a miłością nie miał, nieby mi to nie pomogło. Miłość jest cierpliwa, jest łaskawa; miłość nie zazdrości, złości nie wyrządza, nie nadyma się, nie pożąda sławy, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta uraz, nie cieszy się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy, na wszystko jest wyrozumiała, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko ścierpi. Miłość nigdy nie ustaje, choć i prorocтва się skończy, choć i języki ustają, choć i wiedza przemienie. Albowiem wiedza nasza jest cząstkowa i przepowiadanie cząstkowe. Lecz gdy przyjdzie to, co jest doskonałe, przemienie to, co jest cząstkowe. Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, rozumiałem jak dziecko, myślałem jak dziecko; lecz gdy stałem się mężem, pozbyłem się tego, co było dziecinne. Teraz widzimy przez zwierciadło, niejasno; lecz w on czas twarzą w twarz. Teraz poznaję cząstkowo,

lecz w on czas poznam, jako i jestem poznany. Teraz tedy pozostają: wiara, nadzieja, miłość, to troje, a z tych największa jest miłość.

Ewangelia świętego Łukasza (18, 31—43).

W on czas: Zebrawszy Dwunastu, mówił Jezus do nich: „Oto idziemy do Jerozolimy, a na Synu człowieczym spełni się wszystko, co napisali prorocy. Będzie bowiem wydany w ręce pogan; będzie zelżony i ubiczowany i oplwany, a po ubiczowaniu zabija Go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie.“ Oni jednak nic z tego nie zrozumieli, i rzecz ta była przed nimi zakryta; nie pojęli też tego, o czym mówiono.

A gdy się zbliżał do Jerycha, jakiś ślepy siedział przy drodze i żebrał. A słysząc przechodzącą rzeszę, zapytał, co by to było. I odpowiedziano mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. Zawołał tedy, mówiąc: „Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną.“ A ci, co szli na przedzie, grozili mu, by zamilkł; ale on jeszcze natarczywiej wołał: „Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną!“ Jezus więc przystanął i kazał go do Siebie przyprowadzić; a gdy się przybliżył, zapytał go, mówiąc: „Co chcesz, bym ci uczynił?“ On zaś powiedział: „Panie, abym przejrzał!“ A Jezus rzekł do niego: „Przejrzył, wiara twoja uzdrowiła cię!“ I natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. Wszystek zaś lud, widząc to, oddał chwałę Bogu.

Dr. K. M. Morawski

Ojciec św. Pius XI na tle dziejów i epoki współczesnej

W stosunku do imienników czy poprzedników swoich z nowszej doby historycznej zajmuje Ojciec św. Pius XI stanowisko odrębne choć pokrewne. Zarówno Pius VI, jak Pius VII, zarówno Pius VIII, jak Grzegorz XVI, zarówno Pius IX, jak Leon XIII są bowiem papieżami-pogromcami „Przeciwością“. Zarówno Giovanni-Angelo Braschi, papież Rewolucji, tej pierwszej religio depopulata, jak następca jego, pobożny mnich Chiaramonti, porywany dwukrotnie przez symboliczną *aquila rapax* napoleońska, jak Ksawery Castiglioni i Mauro Capollari, antagoniści Karbonarów, jak wreszcie bliżsi nam — Jan-Marja Mastai-Feretti, wygnaniec z Gaety, ofiara Garibaldi, jak dalej Joachim Pecci, autor słynnej encykliki „*Humanum genus*“ oraz *la sicut not least* — Józef Sarto, przeciwnik fałszywie pojętej demokracji, — wszyscy oni zwracają się *adversus impuram hanc luem*, przeciw zarazie tej najzgubniejszej, co zakaziła wieki nowożytnie, a najzupełniej i najostrzej wiek dziewiętnasty.

Achilles Ratti wstępując na tron papieski 6 lutego 1922 r. zastawał w Europie — pobojuwisku świeżo co dopiero zakończonej wojny — rewolucję rozsiadłą na ruinach wielu krajów, rewolucję, coraz nowe rozpuszczając zagony, a drapującą się, jak współcześnie w Genui, w ponętą dla niektórych szatę „nowej polityki ekonomicznej“.

Achilles Ratti był synem tej Lombardji, która z prowincyj włoskich najbardziej może w ciągu stulecia XIX-go zaburzona została rozterkami rewolucji. (Tu wszakże toczyły się boje Marenga i Solferina, tutaj skupiali się rewolucyjni patryjoci włoscy, od zarania już odrodzeńczej ery aż po dni Nigrów i Garibaldich.) Urodził się przyszły Papież w miasteczku Desio, leżącym w najbliższej okolicy Medjolanu. 31-go

maja 1857 r., na dwa lata przed rozegraną na polach ściślejszej jego ojczyzny wyprawą napoleońską, która, jak wiemy, dała Lombardji niepodległość i zjednoczenie z resztą Włoch. Na chrzcie św. otrzymał dzisiejszy symbol światowy „*fides intrepida*“ jako pierwsze imię miano św. Ambrożego, tego świętego, co w pobliskiej katedrze medjolańskiej z istic nieustraszoną wiarą przeciwstawiał się władcy świeckiemu.

Po latach dziecięcych, spędzonych pod kierunkiem cnotliwej a uwielbianej matki oraz stryja, ks. Damjana Ratti, apostolskiego proboszcza z Asso, udał się młody Achilles do Monzy, a następnie do Rzymu na studia w kolegium lombardzkim i uniwersytecie gregoriańskim. Święcenia kapłańskie otrzymał 20 grudnia 1879 roku i jedną z pierwszych Mszy św. odprawił w celli św. Stanisława Kostki, patrona kraju, gdzie najpierw miała zabłysnąć wielkość jego.

W r. 1888 wstępuje młody jeszcze doktor w poczet współpracowników słynnej biblioteki „Ambrosjańskiej“ w Medjolanie, rozpoczynając tak właściwą karierę naukową. Powstały wtedy „*Acta Ecclesiae Mediolanensis*“, „*Missale Ambrosianum duplex*“ — niewyczerpane źródło dla historii liturgii z komentarzami największego bodaj z papieży liturgicznych — i blisko 60 innych krótkich i zwęższych monografii, m. in. jednej poświęconej *genio loci*, św. Karolowi Borromeuszowi, założycielowi „Ambrosiany“. Równocześnie rozszerzył mgr. Ratti horyzonta swoje, zwiedzając biblioteki zagraniczne: Wiednia, Paryża i Londynu, w roku zaś 1907 objął pierwsze w życiu stanowisko kierownicze, stając na czele „Ambrosianum“, skąd — w roku wojny 1914 — przeniesiono go na prefekturę biblioteki watykańskiej.

„W ciężkiej pracy medjolańskiej — pisze jeden z biografów polskich Papieża, arcybiskup Teodoro-

wicz, — wakacje były tą chwilą, w której odrywał się od zwykłego trybu życia, aby pozwolić sobie na krótki wypoczynek. Alpy, oddalone od Medjolanu o kilka godzin drogi, były celem jego wycieczek... Przebyć mozolną drogę, pokonać jej trudy, zwyciężyć zmęczenie, stanąć wysoko na śnieżnej krawędzi i w słoneczną ciszę szeptać: „Benedicite glacies et nives Domino!”

Minęły cztery lata. 29 czerwca 1918, w samą rocznicę zbrodni serajewskiej — właściwego zarzewia wielkiej wojny, — stanął Pius XI na ziemi polskiej, już od Berlina uroczystie przeprowadzany przez delegację polską, nazajutrz zaś celebrował procesję katedralną Bożego Ciała na ulicach Warszawy.

Sto lat przeszło nie oglądała była stolica polska wysłańca papieskiego. A z żadnymi z pewnością cudzoziemcami nie czuło się tak związane królewskie miasto, jak z przedstawicielami dyplomatycznymi Stolicy św. I żaden z nuncjuszów dotychczasowych (z pośród których dwóch: Grimaldi i Santini zakończyli nawet pielgrzymkę doczesną w Warszawie i pochowani zostali u Teatynów), nie zrosł się tak z pamiątkami odrodzonej stolicy, jak Msgr. Ratti. Stary pałac Riaucourt'ów i Borchów na Miodowej, dziś arcybiskupi, plebanja prałata Brzeziewicza na Książęcej, cela re kolekcyjna wreszcie ówczesnego wizytatora i nuncjusza apostolskiego na Bielanach, tak pełna skupienia i w tak artystyczne przemieniona dziś muzeum, dzięki inicjatywie O. Jarzębowskiego — będą w późne wieki przypominać naszym wnukom i prawnukom *f a s t i* ks. Achillesa Rattiego za jego pobytu w Warszawie.

15-go lipca 1918 r., w sam dzień drugiej wielkiej bitwy nad Marną, kiedy rozstrzygały się losy wielkiej wojny, jawił się wizytator apostolski na Jasnej Górze, odwiedzał Kielce, Sandomierz, Kraków, Lublin, Chełm, Włocławek, Płock i Janów — najważniejsze niemal z wyjątkiem Gniezna, Poznania, Wilna i Lwowa etapy pracy misyjnej Polski.

19-go lipca 1919 roku przedstawiał nuncjusz Naczelnikowi Państwa Polskiego listy uwierzytelniające w nowym swoim charakterze, 28 zaś października namaszczał go arcybiskup warszawski, ks. Aleksander Kakowski na biskupa. W sierpniu tegoż roku odwiedzał nuncjusz grób św. Wojciecha w Gnieźnie, a w styczniu 1921 r. — Ostrą Bramę. W tymże także

czasie kreował nowe diecezje polskie w Mińsku, Kamieńcu Podolskim, Janowie Podlaskim i Łodzi.

Nadchodził teraz najazd bolszewicki. W pamiątkach niepodważanego o zbytnią sympatję świadka, Franciszka Tommasiniego, mamy dość trafnie naszkicowaną rolę, jaką odegrał nuncjusz jako dziekan ciała dyplomatycznego w walce z małodusznością czy złą wiarą pewnych członków tego samego ciała, siejących tylko wokół siebie sceptycyzm i panikę. Istnieją też inne opisy ówczesnej działalności i usposobienia Msgr. Rattiego w obliczu niebezpieczeństwa, wszystkie zgodne w odmalowywaniu stoickiej ducha jego równowagi.

Ale już inne zbliżały się dla niego próby, a w ślad za nimi nowe światły zaszczyty. Rok 1921 powołał ks. Achillesa na katedrę św. Ambrożego, rok zaś 1922 na stolicę św. Piotra. „Wybór Piusa XI — pisze kardynał Mercier — dokonał się we wtorek, 6-go lutego około godziny 11-tej w czternastem głosowaniu, co dało sposobność kardynałowi Csernochowi, prymasowi Węgier, wypowiedzenia do kilku kolegów skupionych koło niego następujących słów: „Przeprowadziliśmy kardynała Ratti przez 14 stacyj męki Krzyżowej, a teraz zostawiamy go samego na Kalwarji“. Nowy Papież obrał sobie imię Piusa na pamiątkę słodkich owych dwóch papieży, za pontyfikatu pierwszego z których był się urodził, drugiemu zaś zawdzięczał wyniesienie swoje.

Dziś obchodzimy dziesięciolecie tego pontyfikatu. Nie pora na szczegółowe zestawienie bilansu epoki tak dla Kościoła obfitującej w rezultaty, wystarczy zaznaczyć wytyczne jej i idee przewodnie. Celem jej było i jest — jak wiadomo — ustanowienie „*pacis Christi in regno Christi*“, środkami: rozszerzenie — z takim już przez Benedykta XV zainicjowane powodzeniem — sieci organizacyjnej Kościoła na cały glob ziemski. „Akcja Katolicka“, szereg korzystnych dla Kościoła konkordatów, „*Conciliazione*“ wreszcie, a równolegle — szereg encyklik, poruszających najważniejsze zagadnienia doktrynalne, jak „*Ubi arcano Dei*“, „*Divini Magisterii*“, „*Casti Conubii*“, oraz „*Quadragesimo Anno*“, a szereg podobny do zespołu wspaniałych monolitów, podpierających imponujące gmachy „*Fidei in trepida e*“. Pod znakiem takiej to wiary i takiego męstwa wkracza wyważony ze swojej formy w czasie wielkiej wojny świat w drugie dziesięciolecie pontyfikatu Piusa XI-go.

W obronie prawdy

„Głupiś, że tak często do kościoła chodzisz.“

Kto z nas jest głupszy, to pokaże się później. Wiem jednak, że księga, którą wszystkie narody uznają za bardzo mądrą, Biblia, nazywa głupim człowieka nie wierzącego w Boga. Otóż ja wierzę w Boga i dlatego do kościoła chodzę.

„Daj mi spokój z księżmi. Nie chcę ich widzieć. Nigdy też nie zażadam ich pomocy.“

Tak samo jak ty mówił pewien prowodyr komunistów. Chętnie się, że księżom nie potrzebuje. Ale gdy po znanym wypadku kopalnianym w Börnig-Sodingen śmierć mu w oczy zajrzała, zawołał do swego łoża śmiertelnego kolegów i wobec nich oświadczył, że wyrzeka się błędów komunistycznych. Potem prosił kapłana, wypowiadał się porządnie i przyjął Pana Jezusa. Również komuniści, którzy za czasów rewolucji zamordowali w Monachjum tak liczne niewinne

ofiary, przed straceniem wszyscy prosili o kapłana. Widzisz więc, bracie, że łatwo gadać, dopóki się jest zdrowym. Inaczej sprawa wygląda, gdy przyjdzie kreska na Matyska. Wtedy księża się jednak przydadzą.

„Nie może być Boga w Niebie, bo lajdakom się dobrze powodzi, a dobrym ludziom źle.“

Wiem, że myślisz przeważnie o takich, którzy się z krzywdą bliźniego z bogacili. Przyznaję ci chętnie, że jest obecnie dużo takich, co lichwą i oszustwem a zwłaszcza przez zgrabne wykorzystanie wojny światowej stali się zamożnymi ludźmi. Ale wcale nie jest pewne, że naprawdę są szczęśliwi. Myślisz, że dobrze im się powodzi, bo piją szampany, jeżdżą samochodami i mają wspaniałe domy. Ale nie wszystko jest złotem, co się świeci. Statystyka dowodzi, że samobójstw w sferach bogatych jest niemniej, niż w sferach ubogich. Jest przecież sumienie, które jak robak toczy,

dusze człowieka, przypominając mu stale łzy tych, z których nieszczęścia się z bogacił. A przeciwnie jest dużo takich, co pomimo ubóstwa a nawet nędzy czują się szczęśliwi i zadowoleni. Wszystko zależy od tego, jak się człowiek do losu, jaki go spotka, ustosunkowuje. Kto się buntuje, musi być nieszczęśliwy, kto się poddaje, może się nawet wśród łez uśmiechać.

Przeczytaj dzieła wielkich filozofów. Wszyscy powiedzą ci, że szczęście człowieka jest niezależne od zewnętrznych warunków. Nie tak łatwo więc sprzątnąć Boga. Musisz się za lepszymi argumentami oglądać. Nie można załatwiać tak powierzchownie prawdy, o której jest przekonana przyniatająca większość ludzkości.

Dziesięciolecie wstąpienia na Stolicę Apost. Piusa XI

Dnia 6 lutego r.b. świat katolicki uroczysto obchodzi dziesięcioletnią rocznicę wstąpienia na Stolicę Apostolską Ojca św. Piusa XI. Tem żywszem echem odbił się ten jubileusz w Polsce, tyle węzłów bowiem łączy ją z obecnym Papieżem. Na naszej ziemi rozpoczął On swą misję apostolską, w archikatedrze św. Jana odebrał sakrę biskupią z rąk Arcybiskupa-Polaka, od nas przeszedł na stolicę św. Ambrożego w Medjolanie, a niedługo potem otrzymał purpurę kardynalską. Jemu było danem witać Polskę zmartwychwstającą z niewoli. W formalnym uznaniu Państwa polskiego tak pisał do ówczesnego szefa rządu, Ignacego Paderewskiego:

„Poczytuje sobie za największy zaszczyt, za jedną z najwyższych w życiu mojem pociech, iż mogę złożyć Panu w imieniu Stolicy Apostolskiej formalne uznanie wskrzeszonego państwa polskiego i rządu... Ojciec św. ze szczególną radością i dziękując Bogu za cudowne dzieło Jego wszechmocy, sprawiedliwości i dobroci, uznaje i pozdrawia Polskę, która zmartwychwstała, wstępuje do zespołu mocarstw, aby zająć nnejsze, gdzie w ciągu wieków tak chlubne położyła zasługi wobec cywilizacji i Kościoła. Z całego serca błaga Ojciec św. Boga, aby raczył błogosławić i darzyć wszelką pomyślnością synów i wnuków za bohaterską wiarę ich ojców, tę wiarę, która podczas ponurych dni przeszłości była jedyną pociechą ich dusz chrześcijańskich oraz ostatnim niezdołanym przedmurzem ich dążeń narodowych.“

A w przemówieniu swem do Naczelnika Państwa

przy okazji wręczania listu uwierzytelniającego mówił Nuncjusz Ratti:

„W ten sposób poświęcę się również sprawom narodu, który wykazał, jak żaden inny, że wie i czuje, iż sprawy religijne jeśli nie są jedyne, są zato najważniejsze jako podstawa i siła najlepsza ze wszystkich. Dążyć będę, aby być wiernym wykonawcą i wyrazicielem mojego dostojnego Pana i Najwyższego Kapłana Benedykta XV, który jak wszyscy jego poprzednicy kocha Polskę i podobnie jak oni nie przestali, tak i On nie przestanie jej nigdy wyróżniać. Okażę z głębi serca płynącą sympatię i wdzięczność dla narodu oraz wszystkich jego stanów, które od wielu miesięcy nauczyłem się lepiej poznawać i bardziej kochać, dały mi one wiele dowodów wzruszających i niezapomnianych dobroci i życzliwości. Te dowody oraz pańskie życzliwe przyjęcie, panie naczelniku państwa, upewniają mnie i dają mi ufność, która poza pomocą Boską jest pierwszym warunkiem każdej owocnej pracy.“

Wiemy dobrze, że słowa powyższe nie były to tylko zapewnienia, które dyktuje kurtuazja dyplomatyczna. Szły za nimi czyny, wielka praca i ofiara osobista. To też słusznie, że w dniu jubileuszowe dziesięciolecia rządów Piusa XI, wspominając Jego wiekopomne już czyny dla Kościoła powszechnego, społeczeństwa katolickie w Polsce odświeża w swej wdzięcznej pamięci trudy i zasługi, jakie położył dla zmartwychwstałej Ojczyzny naszej.

Według wiadomości, nadchodzących z poszczególnych diecezyj, przygotowywane są uroczyste obchody papieskie.

Działalność Piusa XI jako Nuncjusza w Polsce

W charakterze Nuncjusza zwiedził Ojciec święty niemal całą Polskę, przyczem zapoznał się dokładnie i szczegółowo z miejscowymi stosunkami i z nastrojami, poznał polski naród jako chrześcijański, oddany Kościołowi, poznał jego wady i zalety.

Najazd hord bolszewickich na Polskę, grzmot dział i grzechot karabinów, których groza biła o mury Warszawy jak rozhukany żywioł o opokę kamienną — nie skłoniły Go wcale do opuszczenia stolicy.

Dyplomaci zagraniczni byli przygotowani do opuszczenia stolicy Polski, On jednak z góry zapowiedział, że stolicy nie opuści, jak również wiernego sobie ludu, że pozostanie na miejscu, aby go krzepić i zachęcać do wytrwania, aby błogosławić synów Polski, idących w bój na śmierć lub zwycięstwo.

Tem starał się Nuncjusz okazać, że jest prawdziwym przyjacielem i prawdziwym opiekunem ludu polskiego. gdyż, pozostając w najcięższych chwilach w zagrożonej stolicy, zdecydowany był dzielić z nim wszelką dołę i niedolę.

Podczas obrony stolicy prowadził życie ruchliwe, pełne poświęcenia, niosąc pociechę i błogosławieństwo rannym i zrozpaczonemu. Widziano Go na dworcach kolejowych i w szpitalach, odwiedzającego rannych żołnierzy polskich.

Słusznie też J. Eksc. ks. biskup dr. Kubina w broszurze swojej p. t. „Święto Papieskie“ m. in. wspomina:

„On to stanął w Polsce jako świadek jej nowego, drugiego życia, on ją z kolebki dziejów podniósł przed ołtarz Boży, On ją poświęcił i pobłogosławił, On ją swoją osobą złączył jaknajściślej z Kościołem Chrystusowym i Stolicą Apostolską, On złożył dla niej śluby wierności Bogu.

Równocześnie sam ślubował wierność. Pomocy swej misji dziejowej, jako świadek zmartwychwstania, jako jej ojca chrzestnego, całe swoje życie chciał poświęcić, aby ten chrześniak rósł na chwałę Bożą i dobro ludzkości. Przyszedł to uroczyste, gdy wręczając 11 lipca 1919 r. Naczelnikowi Państwa list uwierzytelniający, temi wzniosłymi słowy do niego się odezwał:

„Czuje się niewypowiedzianie zaszczyconym, że daną mi jest możność zaofiarowania mego skromnego współdziałania w tem godnym podziwu dziele zmartwychwstania i tworzenia się od podstaw, i szczęśliwy będę, poświęcając temu dziełu to, co mi pozostanie z życia i zdolności do czynu.“

Tak pojmował Nuncjusz posłannictwo i święcie je wypełnił. Jutrzenka zarania nowego życia kościelnego zaczęła jaśnieć. To, co carat zniszczył, — Nuncjusz wskrzesił do nowego życia.

Cud nad Wisłą, czyli zwycięstwo odniesione nad przeważającą dziecią bolszewicka dopomogło do ugruntowania się świętej wiary katolickiej w całej Polsce, w czem niemała zasługa przypada Nuncjuszowi

Karnawał i Wielki Post

„Czy znasz Weneckie zapusty?
I w noc i we dnie,
Wesołe, szalone, przednie,
Maska twarz kryje — a kto się pyta
O sprawy czyje, tego przywita
Wrzawa, śmiech pusty.“

„Czy znasz Weneckie zapusty?“ — tak pisze Malczewski w ślicznym poemacie „Marja“. Wrzawa, śmiech pusty, wesołe, szalone korowody masek nie tylko w Wenecji, ale w całych Włoszech dziś jeszcze, jak za czasów Malczewskiego, zapanowuje wszechwładnie przez kilka dni karnawału. Bawi się cały naród, zarówno wieś jak miasta, bawi się pod gołym niebem, bez różnicy wieku i stanu. Przeciagają ulicami tłumy rozochoconych mieszkańców, jadą wozy przybrane stosownie do miejscowych zwyczajów, skoczki śmieszają publiczność, maski kryją twarze uczestników zabawy, a zabawa wre życiem prawdziwym i te kilka dni szalonych zapust zestawiają Włochom na cały rok ożywcze wspomnienie, łączą one bogactw z ubogimi; kto żył, brał w nich udział, bo wesołość i śmiech jest dobrem, które się każdemu należy.

Formy i zwyczaje karnawałowe, zachowywane we Włoszech, pochodzą niewątpliwie od pogańskich uroczystości wiosennych i przypominają je nawet w niektórych szczegółach. Uroczystości te obchodzono w Grecji, a potem u Rzymian dla uczczenia bożka Bachusa, który był uosobieniem bujnego życia przyrody, stąd zwano je Bachanaliami. Z czasem utraciły pierwotne religijne znaczenie, a stały się tylko wybuchami zabawy. Z zabawą tą łączyły się niekiedy rozruchy i spiski przeciw państwu, co skłoniło senat rzymski do surowych praw, wydanych dla ukrócenia nadużyć Bachanalji.

Włoski karnawał trwa jednak nie dłużej jak tydzień, niekiedy tylko trzy dni i słusznie, gdyż inaczej nie byłby tak wesołym, jak dziś, ani dostępnym dla ogółu ludności, zmuszonej pracować na kawałek chleba. U nas zaś od najdawniejszych czasów przedłużano czas zabaw na kilka tygodni i zabawy te mają cechę wyłączności, ograniczając się przeważnie na balach, dostępnych tylko dla osób zamożnych. Karnawał w średnich wiekach u nas już w ziemie obchodzony, odznaczał się przeważnie biesiadami, na których wiele pito i tłusto jadano. Stąd smalec, pączki, faworki stanowią do dziś dnia ulubiony karnawałowy przysmak, a ostatni czwartek przed postem nazywamy tłustym czwartkiem.

Nazwa karnawału, stosowna dla krótkich zapust włoskich, nieodpowiednia jest wcale u nas. Karnawał pochodzi od łacińskiego wyrazu „caro“ = mięso i „vale“ = bądź zdrów.*) Znaczy to „bywaj mi zdrowe mięso, nadchodzi post, trzeba się przez ostatnie dni najęść mięsa do sytości.“ Nikt jednak nie powinien najadać się przez dwa z górą miesiące, a gdy Wielkanoc obchodzimy w kwietniu, tyle właśnie czasu trwa u nas karnawał. Nie zasadał się on już dawniej i u nas na samym jedzeniu i picu. Fantazja przejawiała się zwłaszcza w wesołych kuligach. Jeżdżono od wsi do wsi, od dworu do dworu, saniami, z muzyką na czele, brzęczały dzwonki uprząży, brzęczały pasy i podkówki Krakowiaków, furkotały na wietrze różnobarwne wstęgi, które Krakowianki przystrajały głowy, bawiono się ochoczo. Inne były czasy, inne zabawy niż dziś. Zabawa jest dobra, wpływa ożyw-

czo na zmęczony organizm człowieka; wolno i należy używać zabawy, byle nie była ona celem życia, lecz jego urozmaicheniem, byle znalazły się siły do pracy, kiedy mamy je zawsze do tańca.

Wielki Post rozpoczyna się od środy, zwanej popielcową; w dniu tym kapłani święcą popiół i posypują nim głowy korzającego się po kościołach ludu. Piękną naukę zawiera ten obrząd, przypomina, że jak z prochu powstały nasze ciała, tak w proch się obróca, że więc nie o uciechy ziemskie, ale o uszlachetnienie i zbawienie duszy należy mieć staranie.

„Bo na tym świecie śmierć wszystko zmiecie.
Robak się łęgnie i w bujnym kwiecie!“

Nie łatwo jednak przychodzi rozbawioną i rozkarnawałowaną szczególnie młodzież do poważnych usposobić rozmyślań. To też zachowały się dotąd różne zwyczaje, przywiązane do środy popielcowej, a nie z postem nie mające wspólnego. Do takich należy przypinanie klocków, które często wywołują szczerą uciechę.

Post, jako ćwiczenie religijne, umartwienie ciała dla okazania skruchy, lub też dla przebłagania za popełnione winy, był znany u wielu ludów. Obchodzono w Rzymie post ku uczczeniu dobroczynnej Cerery, bogini żniw i urodzaju; Egipcjanie postem czcili Izydę. Wiemy z historii świętej, jak surowo pościli prorocy Izraela, a post i dziś jeszcze obowiązuje wyznawców starego zakonu. Zachowują posty Hindusi i Persowie, bo poskramianie zmysłów, ćwiczenie się we wstrzemięźliwości, było zawsze uważane za zbawieniny środek, dopomagający do hartowania naszej woli i odrywania serca od uciech materialnych. Nawet takiej miary maż jak Benjamin Franklin, towarzysz Waszyngtona, któremu nauka zawdzięcza wynalazek piorunochronów, nie gardził postem, jako ćwiczeniem umacniającem charakter. Radził on kłaść przed sobą soczysty owoc, lub inny ulubiony przysmak i zwalczając chęć spożycia smacznego kęsa.

Kościół nasz uświęcił post i uczynił go wraz z modlitwą i jałmużną jednym ze sposobów doskonalenia się i duchowego panowania nad sobą. Od najdawniejszych czasów chrześcijanie zachowywali post w piątki dla łączenia się z męką Chrystusa Pana i w środę dla uczczenia Matki Boskiej; od IV-tego wieku post ze środy przeniesiono na sobotę. Czterdziestodniowy post przed Wielkanocą ustanowiony został na pamiątkę postu Jezusa Chrystusa na puszczu i jako przygotowanie do należytego uczczenia Męki Pańskiej i Zmartwychwstania. Kościół zwalnia od niego jednak wszystkich tych, którzy dla słabych sił, podeszłego wieku, lub zbyt ciężkiej pracy stosować się do wymagań postu ściśle nie mogą. Nauka, jak każde umysłowe zajęcie, wyczerpuje organizm, dla uczącej się młodzieży właściwe odżywianie się jest konieczne; słabsi mogą nadto otrzymywać dyspensy, ale wszystkich obowiązuje w całości jego duchu wyrzeczenia się czczych uciech ciała dla pracy nad uszlachetnieniem serca, zahartowaniem woli i należytego przygotowania się do sakramentu pokuty i Komunii świętej. Jeśli karnawałują wyłącznie prawie ludzie zamożni, to poszcza i modlą się tłumy ludu, szukającego pociechy u stóp Krzyża. Śpiesząc do pracy, zajęć, do nauki — wstępujcie po drodze co dzień w podwoje kościołów, pamiętajcie o tem, że to czas postu i ogólnej żałoby, wzlatujcie myśla ku tym chwilom na zawsze pamiętnym dla całej ludzkości.

*) Inni wywodzą go od „currus navalis“, rydwan z łodzią lub okrętem, który obwożono po ulicach.

kiedy Syn Boży konał na krzyżu dla odkupienia rodu ludzkiego, objawiwszy mu prawdziwą wiarę i ogłosiwszy prawo sprawiedliwości i miłości powszechnej.

Prawo to, jedno dla wszystkich, jak życie, ból i śmierć jest udziałem każdego człowieka. Z prochu

powstał i w proch się obrócić musimy, głosi kapłan, posypując nasze głowy popiołem, ale od nas tylko zależy wznieść się duchem na wyżyny, na które prowadzi nas przykład Chrystusa Pana, i ku temu służyć powinny wielkopostne umartwienia.

Bobsleigh aniołków

— Prosimy św. Piotra, już pięć minut przed drugą.

Cała chmara aniołków obstała sędziwego szafarza kluczy niebieskich.

Trzepotała srebrnymi skrzydełkami i podskakiwała z niecierpliwości, prosząc, by im otworzył bramę.

— A cóż to znowu? Czy się w niebie nie macie dobrze, że wam się tak śpieszy na ziemię? — zapytał święty starzec, uśmiechając się dobroduszenie, jakgdyby nie zrozumiał, o co im właściwie chodzi. A przecież wiedział doskonale, że to godzina ich ulubionego sportu.

No ale nie dał się długo prosić, poszedł ku drzwiom niebieskim, wydobyl z za pasa duży klucz i zakręcił nim w zamku.

Aniołkowie zrobili w pustą przestrzeń salto mortale, którego im zazdrościł najlepszy akrobata cyrkowy i zaczęli fruwać ku ziemi. Po chwili siedzieli już wszyscy na dwóch wieżach.

Myślisz zapewne, kochany Czytelniku, że wieże te należały do jakiegoś kościoła, jako że to aniołkom święte miejsca odwiedzać wypada. Ale mylisz się grubo. Wieże, na których siedzieli, były całe z żelaza a od nich rozciągało się na wszystkie strony mnóstwo drutów. Z samego szczytu był wspaniały widok na okolicę. Były tam lasy, było zupełnie blisko duże miasto, było przedewszystkiem mnóstwo wież kościelnych w kraju a jeszcze więcej kominów, z których jednak tylko niektóre dymiły. Jeżeli się jeszcze dowiesz, że niedaleko od owych wież było można spostrzec na tle ciemnych lasów wielki czerwony klasztor, na którego kościele stała ogromna figura świętego Biedaczyny z Asyżu, to już niewątpliwie odgadniesz, gdzie te wieże stoja, jakie jest ich przeznaczenie i jak nazywa się duże miasto u ich stóp.

Aniołkowie siedzieli na wieżach katowickiej rozgłośni radiowej.

Czekali na start.

Na jaki start? Otóż na start do radiowego bobsleighu. Nie dziw się, drogi Czytelniku, że tego nie rozumiesz, bo sport ten mogą uprawiać tylko aniołkowie. Polega on na tem, żeby usiąść na jednej z fal, wysłanej z rozgłośni, i pojechać z błyskawiczną szybkością w świat. Podobało się to strasznie małym aniołkom, a ponieważ św. Piotr pozwalał im jedynie na jazdę po falach duchowych, t. j. tych, które przenoszą słowa o Panu Bogu i rzeczach świętych, dlatego czekali na niedzielny odczyt religijny, by swój bobsleigh uprawiać.

— Już! Już! zakrzyknął cieniutkim głosem jeden z małych i w mgnieniu oka wszyscy rozwiali się bez śladu.

Polecimy z tym, co najprędzej odjechał.

Możeście już raz jechali na powozie, gdy zaprzęgnięto młode konie, które pędzą jak wicher. Możeście jechali na motocyklu, a może w otwartym automobile, że wam się zdawało, iż wiatr głowy urwie. Możeście nawet mieli szczęście lecieć w kadłubie stalowego ptaka a pola i lasy uciekały pod wami szybko. ach tak szybko...

Wszystko to jest niczem w porównaniu z szybkością, z jaką nasz aniołek poleciał w świat. Trzymał się fali z całych sił i zamknął oczy, by nie widzieć, w jak zawrotnym pędzie leci. Ale to mu się właśnie podobało i aż żałośnie westchnął, gdy po bardzo krótkiej chwili jazdy znalazł się na stole obok małego detektora i parę słuchawek.

Bobsleigh się skończył, praca się rozpoczęła.

U aniołków bowiem wszystko, co czynią, służy ku większej chwale Boga. Nawet gdy uprawiają sport, łączą z nim poważne zamiary.

W izbie było ciepło i przytulnie. W kącie stał żelazny piecyk, czerwony jak rak. Na ścianie wisiał rzeźbiony z ciemnego drzewa zegar i tykał cicho. Obok niego wisiały święte obrazy. Nie było w izbie nikogo, oprócz Andrzeja.

Leżał na kanapce tuż przy stole i spał. Piersi jego falowały miarowo. Było widać, że sobie na sen zasłużył. Tak dobrze śpią tylko ludzie, którzy ciężko pracować muszą. Karbidka, wisząca na gwoździu, wskazywała na to, gdzie się Andrzej tak natrafił. Był górnikiem.

Aniołek zawahał się na chwilę. Właściwie było mu trochę żal dobrego Andrzeja. Lecz pomyślał, że są sprawy jeszcze ważniejsze nad sen. Pobiegnął więc aż do brzegu stołu, usiadł bezszelestnie i wyciągnął rączkę, aż dosięgnął głowy śpiącego. Pochwycił go za długie loki, które zwisały mu na oczy i pociągnął lekko, lekuško.

Andrzej westchnął głęboko i otworzył oczy szeroko. Oczywiście, że nie ujrzał aniołka, bo oni są niewidzialni dla oczu ludzkich. Ale spojrzał na zegar, i aniołek usłyszał, jak szepnął:

Ceny wyjątkowo niskie!

Olbrzymi wybór!

Nasze

Białe Tygodnie
połączone ze
wspaniałą dekoracją
już się rozpoczęły!

Kto chce faktycznie tanio i dobrze kupić, niech odwiedzi nasz skład, a znajdzie, czego poszukuje.

Pierwszorządne gatunki. Prosimy zwrócić uwagę na nasze wystawy.

MERKUR * KATOWICE

ulica 3-go Maja 15

(narożnik Stawowej)

Jedyna firma chrześc. tej branży w Katowicach.

— Pięć po drugiej.

Potem sięgnął na stół, wsadził słuchawki na głowę i słuchał leżąc wykładu religijnego. Była właśnie mowa o bóstwie Chrystusa. W katowickim studium stał młody kapłan i mówił o tem, jak to niektórzy ludzie twierdzą, jakoby Pan Jezus nie był Bogiem, tylko zwykłym człowiekiem. Zbijał ich twierdzenie tak trafnie i jasno, że Andrzej na kanapie z wielkiem zajęciem słuchał. Szkoda, że młody ksiądz nie mógł widzieć miny młodego górnika, bo byłby z niej wyczytał głębokie zrozumienie i wzrastający zapal. Aniołek to widział i słyszał, jak górnika, gdy już wykład się skończył, powiedział:

— Będę tego zawsze słuchał. Przyda się przy robocie przeciwko komunistom. Pięknie to powiedzieli ten księszoszek... Spać mogę później...

Po wpół do trzeciej św. Piotr miał dużo roboty, bo co chwila jakiś aniołek powrócił z radjowego bobsleighu. Ileż tam było szczebiotu i opowiadania. Każdy przynosił nowiny. I najnowsza wiadomość, że przez cały Wielki Post Biskup śląski będzie przez radio głosił co niedzielę o godz. 15-tej kazania postne. Co za radość wśród aniołków.

A wszyscy aniołkowie byli zgodni w tem, że jazda na fali radjowej jest wspaniałym, wogóle najwspanialszym ze wszystkich sportów, oraz że wykłady religijne dużo, dużo dobrego czynią na Śląsku i gdzieindziej w Polsce.

Św. Piotr zaś, wysłuchawszy ich szczebiotu, postanowił, że odtąd wypuści na bobsleigh jeszcze o wiele więcej aniołków, ażeby budzili tych, co podczas wykładu śpią albo zajmują się obojętnymi sprawami, zamiast słuchać słowa Bożego.

Franciszek Żorski.

W razie przeziębienia, kataru, zapalenia gardzieli przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Żądać w aptekach i drogerjach.

Wspomnienia z Polskiej Pielgrzymki Narodowej do Padwy, Lourdes i Lisieux

Monte Carlo.

Zwiedziliśmy najpierw Mentonę, która jest uzdrowiskiem klimatycznym w depart. Alpes-Maritimes, przy kolei Marsylja—Genua, w pobliżu granicy włoskiej, z 22.600 mieszk. Mentona leży nad dwoma zatokami i osłonięta od północy górami, posiada w zimie i na wiosnę b. łagodny klimat. Miasto posiada przemysł spożywczy i ceramiczny. Od XIV w. należała Mentona do Monaco, w r. 1848—1861 tworzyła osobną republikę. Ulice porośnięte platanami są czysto utrzymane, a miasto całe zrobiło na nas miłe wrażenie. Po chwili wracamy już inną drogą do Monte Carlo, gdzieśmy wysiedli w pobliżu Kasyna, przed Jardins di Casino. Stąd rozeszliśmy się po mieście. Miasto posiada wspaniałe parki, sławne kasyno gry, pałac sztuk pięknych, leży na skałnej terasie z pięknym widokiem na morze. Monte Carlo jest też uzdrowiskiem klimatycznym, liczącem 9500 mieszkańców. Wszelkie gatunki palm, agawy, drzewo gumowe i świętojańskie i różne gatunki flory nawet podzwrotnikowej są tu reprezentowane.

Parafia Książenice

(patrz ilustr.)

Parafia Książenice jest jedną z cór parafii Rybnik. Zawdzięcza istnienie swoje z jednej strony inicjatywie księdza dziekana Reginka, z drugiej zaś strony zacności katolickiej ludności, która własnymi ofiarami wybudowała na miejscu starej kapliczki ładny kościółek, oraz ruchliwości obecnego duszpasterza. Ksiądz Jan Pojda urodził się dnia 27 stycznia 1890 r. Cieszy on się wielką miłością i przywiązaniem u parafian, którzy wybudowali mu bardzo piękną plebanję. 80% ludności są robotnikami. Warsztatami pracy są dla nich kopalnia w Czerwionce, prochownia w Krywałdzie oraz „Silesia” w Paruszowcu. Obecne bezrobocie daje się w Książenicach i Kamieniu, który również należy do parafii, boleśnie w znaki. Lecz ożywione życie religijne, panujące w tej parafii, dowodzi, iż dobrzy książeniczanie zrozumieli, że jedyną i najpewniejszą podwaliną w życiu jest wiara katolicka i życie według niej.

Rekolekcje!

Dom rekolekcyjny w Kokoszycach daje możność odprawienia rekolekcyj zamkniętych wszystkim ludziom dobrej woli.

Zgłaszać się jak najwcześniej, przynajmniej 14 dni przed rozpoczęciem rekolekcyj listownie w domu rekolekcyjnym (Kokoszyce, p. Wodzisław), lub też w Sekretarjacie Rekolekcyjnym, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20.

Koszta: 20—25 zł. W sekretarjacie są do nabycia książeczki i znaczki oszczędnościowe, które ułatwiają zaoszczędzenie sumy, potrzebnej na odprawienie rekolekcyj. Stowarzyszenia Młodzieży, Kongregacje i t. d. winne zachęcać swych członków do tego.

Początek rekolekcyj pierwszego dnia wieczorem, koniec ostatniego dnia rano.

Rekolekcje zamknięte w Kokoszycach.

dla Bezrobotnych od 15—19 lutego,
dla Mężatek od 22—26 lutego,
dla Mężczyzn od 27 lutego do 2 marca,
dla Kongregacji Marij. od 3—7 marca,
dla Matek od 8—12 marca,

Przybyliśmy tu, aby m. i. zwiedzić i kasyno. Załowałem z sobą nie zabrał fraka, gdyż tylko w tym stroju — jak mi mówiono — do salonów, czyli tego przybytku gry wpuszczają. Spróbowaliśmy jednak szczęścia i wchodzimy po schodach kasyna najpierw do westybulu, gdzie nam zwykłym śmiertelnikom oznajmiono, że kto zapłaci wstęp po 10 frs. ten do sal gry wejść może. Niektórzy wiedzeni ciekawością, zaryzykowali swój skromny majątek, by zobaczyć jaskinię gry, pięknie murowane kasyno, gdzie ludzie tracą nieraz miliony. Niektórzy próbowali i swego szczęścia. Byli niektórzy, co wyszli rozweseleni i dumni, że kilkadziesiąt frs. wygrali. Po wyjściu z kasyna napisałem był kilka korespondencji do znajomych. potem usiadłem w ogrodzie. W toku rozmyślań zastanawiałem się nad sposobami szukania szczęścia przez ludzi na tej ziemi i przyszedłem do przekonania, że mnisi w klasztorze św. Honorjusza szczęśliwsi są od szczęśliwych graczy kasyna, i my, pielgrzymi przekładamy nasz spokój i zadowolenie wewnętrzne, nad wszelkie wygrane w kasynie Monte Carlo. — Przy tej sposobności jednak nadmienić przypada i to, o czem bywalcy mówią, że kasyno — a raczej dyrekcja kasyna — ma wielkie zyski z tej jaskini gry, bo 180 milionów frs. rocznie. Grają tu

Co słyszeć w świecie katolickim?

Mgr. Chiarlo nuncjuszem w Ameryce Centralnej.

Mgr. Chiarlo, dotychczasowy nuncjusz w Boliwii, mianowany został obecnie internuncjuszem w Ameryce Centralnej z tytułem nuncjusza. Ks. arcybiskup Chiarlo przez szereg lat był audytorem nuncjatury w Warszawie.

Komisja prawna dla zbadania przyczyn katastrofy w Bibliotece Watykańskiej.

Poza komisją techniczną, która miała na celu zbadanie przyczyn katastrofy w Bibliotece Watykańskiej z punktu widzenia technicznego, Ojciec św. wyznaczył komisję prawną celem ustalenia ewentualnej odpowiedzialności prawnej za tę katastrofę. W skład tej komisji weszli: inż. Mgr. Chiapetta, dyrektor papieskiego urzędu budowy kościołów, następnie komandor Pericoli, prezes Trybunału Watykańskiego, oraz Mgr. Massimi, dziekan Rzymskiej Roty i prezes Watykańskiego Trybunału Apelacyjnego.

Obchód 10-lecia pontyfikatu J. Św. Piusa XI w Warszawie.

Dnia 23 stycznia rb. zawiązał się Komitet Obchodu 10-lecia Pontyfikatu J. Św. Piusa XI. W skład Komitetu wchodzi: Sekretariat Generalny Akcji Katolickiej, Komitet Fundacji dla sierot im. Piusa XI, Koło Księży Prefektów, oraz szereg wybitnych jednostek ze świata społecznego i artystycznego. Na przewodniczącego komitetu powołano ks. prałata dr. L. Kalinowskiego.

Komitet wyłonił z siebie dwie główne komisje: organizacyjną pod przewodnictwem ks. St. Kowalczyka i programową — pod przewodnictwem p. prof. B. Rutkowskiego.

Program uroczystości przewiduje: Akademję główną w Ratuszu w dniu 14 lutego rb., organizowaną dorocznym zwyczajem przez Komitet Fundacji dla sierot im. Piusa XI, oraz akademję w Filharmonii w dniu 20 lutego rb., urządzoną dla młodzieży szkół wyższych i średnich przez Koło Księży Prefektów, wreszcie szereg akademii na peryferiach Warszawy i w całej archidiecezji w czasie od 12 do 25 lutego rb.

Protektorat nad całością uroczystości objął J. Em. ks. kardynał Al. Kakowski oraz Ich Eksc. księża biskupi Gall i Szlagowski.

Wszelkich informacji w sprawie uroczystości udziela Sekretariat Generalny Akcji Katolickiej w Warszawie przy ul. Senatorskiej 31 (tel. 706-55).

Dar cesarza Etiopii dla Ojca św.

W związku z pobytem następcy tronu Etiopii w Rzymie, oraz z przyjęciem jego na audjencji przez Ojca św., cesarz Etiopii przesłał Papieżowi w darze wspaniały dywan wyrobu etiopskiego.

Po wydaleniu oo. Jezuitów z Hiszpanii.

Zakon oo. Jezuitów w Hiszpanii posiada 5 prowincji i liczy około 3000 członków w dwustu zgórach domach. Majątek tego zakonu przedstawia bardzo wielką wartość, głównie w kościołach, klasztorach i wielkich zakładach naukowych i wychowawczych. Kolegia oo. Jezuitów w Hiszpanii, przeważnie nowocześnie wyposażone, posiadają bardzo wysoki poziom naukowy. Ostatni rok szkolny rozpoczął się w zakładach oo. Jezuitów normalnie, jak lat ubiegłych. Po nadejściu jednak wiadomości o wydaleniu zakonu, znaczna część rodziców już wycofała swoje dzieci z tych zakładów. Wywołało to wielkie zaniepokojenie władz państwowych, dobrze zdających sobie sprawę z wielkiej szkody, jaką ponosi społeczeństwo i państwo z tego powodu.

Wspaniały instytut oo. Jezuitów w Madrycie „De Artes y Industrias” przeniesiony został przez nich z konieczności do Lowanum, z oczywistą dotkliwą stratą dla oświaty hiszpańskiej. Wielką instytucję o charakterze historycznym „Monumenta historica Societatis Jesu” przenieśli oo. Jezuici przed paru laty do Borgo Santo Spirito, będącym jedną z eksterytorjalnych części watykańskich w Rzymie.

Pozostałe w Hiszpanii archiwa zakonu przejdą do archiwów państwowych, co umożliwi ocalenie cennych zbiorów przed wandalizmem niepoczytalnego tłumu.

Książkę „Życie żołnierza”

powinien przeczytać każdy młodzieniec zanim pójdzie do wojska!

ludzie ze sfer bogatych, pracownicy umysłowi i mieszczanie. Przez sale gry w Monte Carlo przewijają się corocznie setki tysięcy osób pochodzące przeważnie z Francji, Włoch (około 500.000), z Anglii (około 150.000), z Ameryki (ok. 150.000), z Niemiec (ok. 40.000). Niektórzy namiętni gracze całymi dniami bawią w kasynie, póki w portfelu czują jeszcze jakiś banknot. Człowiek, który przegrał w Monte Carlo ostatni swój grosz, ma dwie drogi do wyboru: albo idzie do swego konsulatu i prosi o wiatyk na drogę powrotną do swego kraju, albo też udaje się z tą samą prośbą do dyrekcji kasyna. Dyrektor piętnuje najpierw brak woli ofiary, niezdrową chęć zysku bez pracy i t. p. morały sypią się na marnotrawnego syna. Wreszcie przechodzi do rzeczy: dowiaduje się, jaką sumę petent przegrał, przy jakim stole, kiedy etc. Wkońcu woła inspektora i poleca wypłacić skruszonemu pechowcowi niezbędną na powrót do ojczyzny sumę. Gdy jednak krupierzy, dla braku dobrej woli i pamięci nie stwierdzą identyczności danego osobnika, to wtenczas — kłapa! Kasyno nie wypłaca mu grosza. Co pozostaje wtedy nieszczęśliwemu graczowi? Jeśli ma jeszcze coś do dyspozycji — wybrnie jakoś z ciężkiego położenia. Jeśli nie ma groszy, ni dachu nad

głową, ludzie słabej woli uciekają się nieraz do zamachu samobójczego.

Samobójców w Monte Carlo nie brak, ale się o nich nie mówi. Przemilczają te wypadki i gracze i dyrekcja kasyna, gdyż leży to w ich interesie, bo jest to fakt nieprzyjemny dla jednych i drugich.

I ja nie będę o tem pisał, zresztą trzeba wracać. Około godz. 6-tej po południu wyjechaliśmy stąd, aby jeszcze zobaczyć rzeczy godne widzenia w drodze powrotnej do Nicei. Nasze autokary skręcając obok kasyna wiechały na drogę, ciągnącą się wzdłuż morza po zboczu górskim. Niepodobna pominąć milczeniem tego uroczego widoku, jaki się stąd roztaczał na osadę La Condamine i Monaco, które wraz z Monte Carlo w formie podkowy otaczają port. Widzimy przed sobą spadzistą skałę w morze wysuniętą, na której grzbiecie małe i malownicze miasteczko Monaco się znajduje. Półwysep ten jest 63 m wysoki, 700 m długi i 200 m szeroki.

Krawędzie jego otaczają mury z basztami i kilkoma bramami fortecznymi. Na placu zamkowym znajduje się pomnik ks. Alberta I i ks. Charlesa III oraz antyki kul armatnich, ułożone w piramidy i kilka dział, darowanych przez Ludwika XIV.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kazania postne przez radio

Kazania postne w katedrze katowickiej wygłaszać będzie w tym roku J. E. ks. biskup Adamski. Kazania te transmitowane będą przez radio co niedzielę, poczynawszy od pierwszej niedzieli Postu. Rozpocząć się będą o godz. 15-tej a kończyć o 15,45. A więc wszyscy do słuchawek i głośników!

Kronika z tygodnia.

Otwarcie konferencji rozbrojeniowej. Dnia 2 lutego odbyło się pierwsze posiedzenie Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej. Posiedzenie otworzył prezes tejże konferencji, min. Henderson. W przemówieniu swoim zwrócił uwagę na znaczenie tejże konferencji zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy rozgorzała walka zbrojna na Wschodzie. Na konferencję zjechało przeszło 1000 delegatów i 400 dziennikarzy.

Nowy bieg wypadków w zatargu chińsko-japońskim. Wielkie poruszenie w ogólnej polityce świata spowodowało wyładowanie żołnierzy japońskich w Szanghaju i walki w tem mieście. W walce poległo kilkuset żołnierzy a tysiące zostało rannych. Część miasta została całkowicie spalona. Ogień wzniciły bomby lotnicze, rzucone przez bojowe samoloty japońskie. Po pierwszych walkach przyszło do zawieszenia broni, jednak jedna i druga strona wykorzystuje zawieszenie do nowych przygotowań wojennych. Pod osłoną swych okrętów wojennych ładują coraz to nowe posiłki japońskie. Państwa, które mają swoje koncesje w Szanghaju, jak Wielka Brytania, St. Zjednoczone i Francja, złożyły przez swoich ambasadorów protest przeciwko posunięciom japońskim w Szanghaju. Ameryka wysłała już część swej floty do Szanghaju. W angielskim ministerstwie spraw zagranicznych odbyły się w związku z wydarzeniami na Wschodzie ważne narady. Na froncie mandżurskim wojska japońskie zajęły miasto Charbin, przeciwko czemu zaprotestowały Sowiety. Wypadki na Wschodzie mogą się przyczynić do nowych zawiązań w polityce ogólnoświatowej.

Znaleźli grób na dnie morza. U wybrzeży angielskich zatonała łódź podwodna wraz z 53 marynarzami i 7 oficerami. Narazie nie stwierdzono jeszcze, gdzie łódź zatonała. Poszukiwania za zaginioną łodzią trwały przez szereg dni, dotychczas jednak nie natrafiono na jej ślady, ani też nie przejęto żadnych sygnałów. Zapas tlenu w łodzi starczył zaledwie na 48 godzin. Flota angielska na znak żałoby wywiesiła czarna chorągiew. Z całej załogi łodzi podwodnej został przy życiu tylko jeden marynarz, który na kilka godzin przed wyjazdem łodzi otrzymał urlop na wieść o śmierci swego ojca.

Kto posiada najwięcej radu? Czechosłowacki skarbiec państwowy posiada 11 gramów radu wartości 630 tysięcy dolarów. W ubiegłym roku produkcja radu, tego drogiego promieniotwórczego pierwiastka wynosiła 3,5 grama, wyprodukowała go kopalnia blendy smołowcowej w dolinie Joachimowa w Czechach.

Orzeczenia w sprawie zatargu w górnictwie i hutnictwie. Komisja Pojednawczo-Arbitrażowa orzekła, że płace w hutach żelaza, koksowniach i zakładach chemicznych obowiązują nadal bez zmiany aż do dnia 31 marca br., w górnictwie zaś płace obniża się o 8%, dla kopalń południowego rewiru śląskiego o 6%. Zarówno robotnicy jak i przemysłowcy zgłosili protest przeciwko orzeczeniu komisji. Orzeczenia te jednak zatwierdziło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Niezależnie od obniżenia płacy w górnictwie redukuje się dalej liczbę zatrudnionych robotników na kopalniach i hutach. Zarządy kopalń „Emma“, „Charlotte“, „Rymer“, „Matylda Wschód“ domagają się zwolnienia około 1000 robotników, huty „Bismarck“ i „Królewska“ przeszło 2700 robotników. Komisarz demobilizacyjny ma żądania te rozpatrzyć w najbliższym czasie. Położenie jest więc bardzo ciężkie. Obniżki już i tak głodowych płac, redukcje, zwolnienia i zamykanie warsztatów pracy pogłębiają jeszcze bardziej ten katastrofalny stan rzeczy. Do dnia 6 lutego robotnicy w poszczególnych kopalniach drogą powszechnego głosowania mają oświadczyć, czy ogłosić strejk, czy też pogodzić się z obniżką płac. Wskutek tego, że związki zawodowe są rozbite, a kapitał występuje w jednolitym froncie, walka ta jest beznadziejna.

I na obrocie pocztowym odbija się kryzys. W roku ubiegłym liczba przesyłek listowych w Polsce zmniejszała się o 22 miliony sztuk w stosunku do roku 1930.

Strejk tramwajarzy w Łodzi zakończony. Trwał on blisko 2 tygodnie. Przeważna część strejkujących powróciła do pracy na warunkach podyktowanych przez dyrekcję tramwajów.

Olbrzymie honorarium adwokackie. Trzech adwokatów warszawskich, którzy występowali w procesie o zwrot dóbr po gen. Tyszkiewiczzu otrzymali wynagrodzenie w wysokości przeszło 1 i 1/2 miliona złotych. Dobra te zostały skonfiskowane przez rząd rosyjski za udział hr. Tadeusza Tyszkiewicza w powstaniu 1831 r. Najwyższy Sąd przyznał zwrot tychże dóbr obecnym spadkobiercom.

Najgęściej zaludnionymi w Polsce są dwa powiaty województwa śląskiego: świętochłowski, gdzie na 1 km² przypada aż 2505,8 osób (!) i katowicki (bez miasta) — 1356,9 osób. Na te olbrzymie wprost liczby składa się wysoki stopień uprzemysłowienia. Wielkość tych liczb uwydatnia się szczególnie przy porównaniu ich z danymi, dotyczącymi gęstości zaludnienia niektórych miast: np. w mieście Wilnie na 1 km² przypada 1894,7 osób, a w Inowrocławiu zaledwie 1338,3.

Najbardziej zaludnionym powiatem województwa centralnych, a zarazem trzecim w Polsce jest powiat będzicki — 508,8 osób na 1 km kwadr.

Z pośród powiatów województwa południowych na pierwsze miejsce wysuwają się powiaty województwa krakowskiego: wielicki — 233,4 osoby na 1 km kwadr., bialski — 218,7 osób, krakowski (bez miasta) — 202,5 osób.

Do rzędu najłabiej zaludnionych obszarów Polski należą cztery powiaty województwa poleskiego: Kamień Koszyrski 28,7 osób na 1 km kwadr., kossowski — 23,4, stoliński — 23,1, wreszcie łuniniecki, gdzie 1 km kwadr. zamieszkuje tylko 19,1 osób.

Nocne pociągi tramwajowe. Na przestrzeni Król. Huta—Wielkie Hajduki—Katowice—Sosnowiec, poczynawszy od 1 lutego zostały wprowadzone na próbę co godzinę nocne kursy, za podwójną opłatą taryfy dziennej. Robotnicy korzystający z robotniczych kart tygodniowych nie płacą żadnych dodatków.

Niezwykły wypadek. W Mysłowicach 3 letni Henryk, syn elektromontera Bazana, w chwili, kiedy rodzice wyszli z domu, obudził się ze snu, wymazał na okno, otworzył je i wypadł z wysokości 2 piętra na betonowy chodnik. Jakież było zdziwienie przechodniów, kiedy zauważyli, że dziecko żyje. Kiedy je odstawiono do szpitala, dziecko przyszło do przytomności i obecnie czuje się dobrze. Niezwykły ten wypadek wielu przypisuje cudownej opiece Anioła Stróża nad dzieckiem.

Zbrodniarza ujęto. Sprawcę ohydnygo mordu na parobku i służącej w Zawiszi koło Tychów ujęto. Okazał się nim niejaki Klemens Szkudło, 22 letni robotnik rolny z Tychów. Zrabowane pieniądze schował w rurce kierownicy od roweru. Skutego w kajdany odstawiono go do więzienia w Katowicach. Zbrodniarz stanie przed sądem doraźnym.

Życia naszych parafii

Z działalności Katowickiego okręgu „Caritas”.

Obfitsza od innych lat była praca dobroczynna w Katowickim Okręgu „Caritas” w roku ubiegłym, gdyż bezrobocie coraz to więcej wzrastało nie tylko wśród robotników, lecz także i pracowników umysłowych. Obecnie Katowicki Okręg „Caritas” opiekuje się rodzinami na terenie Wielkich Katowic 2357. Oprócz nich znajduje się w opiece Caritasu 549 rodzin pozamiejscowych.

W ubiegłym roku przesunęło się przez biuro Kat. Okr. „Caritas” 15.900 petentów, którym udzielono co następuje: 25.188 funt. chleba za 5.518,90 zł; wyrobów rzeźniczych za 2.240,50 zł; towarów kolonialnych za 897,58 zł; 751 l mleka za 322,32 zł; 871 l maślanek za 218,75 zł; 100 kg grysku za 100,— zł; 100 kg grochu za 100,— zł; 100 kg fasoli za 100,— zł; 150 l mleka (ofiarowane) za 60,— zł; 26.604 porcje obiadów w kuchniach ludowych za 3.113,55 zł; czynsz mieszk., wykup biletów w kwocie 926,90 zł.

Na uruchomienie Kuchni Obywatelskiej „Caritas” (zakup sprzętów kuchennych, umeblowanie, towary żywnościowe, na początek) wydano 2.500,— zł. Kuchnia ta wydała od jej założenia t. j. 1. XI. ub. r. 2.272 porcje obiadów w sumie nominalnej bez dopłaty 1.136,— zł. Każdy gość, umysłowo pracujący, wykazujący się kartą bezrobocia, płacił za obiad po 0,50 zł. 310 porcyj wydano bezpłatnie. Kuchnia Obywatelska przy Zakładzie św. Zyty wydała 782 porcje obiadów za 391,— zł, a dopłaciła za wydane bezpłatne obiady 160,— zł. Szatnia „Caritas” wydała 1573 sztuki odzieży, która obdarzono 339 osób.

Akcja dożywiania dzieci: Umieszczono w 64 rodzinach 89 dzieci, które również hojnie obdarzono na gwiazdkę.

Przez pewien czas w kuchni przy szkole Technicznej otrzymało dziennie 15 dzieci obiad, w porze letniej wysłano na okres wakacyj lub na nieokreślony czas 17 dzieci. Związek Harcerstwa Polskiego (Komenda Chorągwi Żeńskiej) opiekował się za pośrednictwem Caritasu 30 dziećmi, pomagając im przy zadaniach szkolnych i goszcząc je podwieczorkami. Sodalicia Gimnazjum żeńskiego z p. prof. Nowicką na czele miała w opiece 6 rodzin, p. N. N. 3 rodziny.

W roku 1931 udzielono porad pisemnych, przeważnie w formie wniosków do urzędów miarodajnych 1119.

Przy powyższym sprawozdaniu zaznaczyć wypada, że mleczarnia Hermstein ofiarowała 150 l mleka.

Przy sodalicji Inteligencji Męskiej utworzono oddział miłosierdzia, współpracujący z „Caritasem”. Do pracy nad młodzieżą, do wywiadów, wykładów w świetlicy, propagandy bloków zapomogowych Kat. Okr. „Caritas” zgłosiło się 15 panów.

Poczekalnia Caritasu została oddana od południa dziennie na świetlicę dla bezrobotnych. Wydatki pokryły subwencje Miejskiego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym w wysokości 6.000,— zł. Subwencja Związku Towarzystw Dobroczynnych „Caritas” 1.500,— zł, resztę uzupełniały dobrowolne datki i ofiary.

Troska o dobro materialne nie jest właściwie celem pracy charytatywnej, lecz środkiem do celu. Przez budzenie miłosierdzia w myśli Chrystusowej u ofiarodawców jak i szerzenie miłości Bożej w sferach biednej ludności chce Caritas prowadzić jednych i drugich do Boga.

Katowicki Okręg „Caritas” zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli, aby przyszli z pomocą i tak przyczynili się do podniesienia poziomu moralnego i materialnego społeczeństwa naszego.

Katowice-Załęże. (Z życia dzieci.) W niedzielę, dnia 17-go stycznia odbyła się uroczystość dzieci w Przedszkolu J. Słowackiego w Katowicach-Załężu w sali gimnastycznej, na którą złożyły się zabawy ilustrowane, gry rytmiczne, taneczne. Szczególnie wypadły deklamacje chóralne i solowe w pięknych strojach tych milusińskich 4 i 5 latków, złożone w bajeczkę „W noc wigilijną”, gdzie występowały: bałwanek śniegowy, królowa zima, śnieżka, wronka, myszki, zajączek i piesek, krasnoludki; Jaś i Kasia, które wszystko z za drzewka w lesie widzieli, jak to wszyscy wesoło się zabawiali, — a gdy gwiazdeczka zaświeciła, idąc z kołędą do Jezuska, a nawet bałwanek śniegowy niesie Dzieciatku żywego zajączka, by się miał czym bawić. Także „Orzeł Polski” i deklamacje „Kto ty jesteś?”, „Jeszcze ja małutki”, „Co to Polska?” i krakowiak z 8 par bardzo się podobały, za co obdarzono dzieci suto oklaskami. I same dzieci dobrze się bawiły, o czym świadczyły ich roześmiane buzie.

Król. Huta. Stow. Mężów Katolickich przy parafii św. Barbary odbyło dnia 31 stycznia br. swoje miesięczne zebranie w obecności 150 członków. Po zagajeniu przez wiceprezesa p. Wieczorka i odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania wygłosił bardzo zajmujący odczyt o powstaniu listopadowym i powstaniu z roku 1863 p. prof. Stanisław Faber z Król. Huty, który to odczyt uzupełnił ks. prałat Gawlina ze strony religijnej, udowadniając, że Polska od najdawniejszych czasów była przedmurzem i obrońcą chrześcijaństwa i taką zawsze pozostać powinna. Następnie ks. prałat zwrócił się z apelem do członków, by przystępowali do Stow. Abstynentów, którego wielkim wodzem był śp. ks. prałat Kapica, a owocnej Jego pracy niejedna rodzina zawdzięcza swe szczęście. Zebrani z wielkim zainteresowaniem wysłuchali powyższych odczytów. Zarząd polecił członkom sprowadzanie na zebrania znajomych bezrobotnych, bez obowiązku płacenia składek. Po omówieniu bieżących spraw zakończono zebranie odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga”.

Król. Huta, parafia św. Jadwigi. Katolickie Stowarzyszenie św. Zyty przy parafii św. Jadwigi urządziło w środę, dnia 20-go stycznia br. wieczorem o godz. 6-tej na malej sali Katol. Domu Związkowego miły wieczorek, połączony z herbatką i różnymi niespodziankami. Po przywitaniu ks. prezesa Bojdoła, gości i członków przez przewodniczącą p. Danielównę, odśpiewano wspólnie z towarzyszeniem orkiestry pieśń: „My chcemy Boga”, poczem wykonany został piękny korowód z śpiewami. Nastąpiły jeszcze monologi, śpiewy, tańce, oraz odegrano jednoaktówkę p. t. „Dowcipny Karlik”. Ta ostatnia, jak również monolog „Hahar” wywołały dużo humoru u obecnych. W głównych rolach odznaczyły się pp. Burdzianka jako Karlik i Łucja Morcin-czykówna jako Nysia. Na zakończenie wieczorka odbyła się zabawa taneczna, podczas której dokonano zdjęcia fotograficznego. Choć wieczorek odbył się w dniu roboczym, to jednak członkinie stawily się bardzo licznie i z zadowoleniem opuściły salę. Do udania tak pięknego wieczorka przyczynił się szczególnie Zarząd, a i członkinie dołożyły wiele starań, za co należy się im szczerze uznanie. Nadmienić wypada, że, chociaż Stowarzyszenie św. Zyty posiada już sporą liczbę członkiń, to jednak bardzo dużo młodych dziewcząt — również i starszych — nie należy jeszcze do tego Stowarzyszenia, gdzie przecież, pod opieką swej patronki, czułyby się najbezpieczniej. Wstępując więc gromadnie do „Zyty”, gdzie często znajdziecie dobrą rozrywkę i zaopieczcie na chwilę o swych codziennych troskach.

Ks. prezesowi Bojdołowi życzymy, ażeby jaknajdłużej pozostał w Król. Hucie i jak dotąd pracował dla dobra Stowarzyszenia.

Świętochłowice. W dniu 7 lutego br. o godz. 19-tej Stow. Młodzieży Polskiej odegra na sali p. Szastoka przy ul. Bytomskiej przedstawienie teatralne, w skład którego wchodzi: dramat w 1 akcie p. t. „Czwarte przykazanie” oraz trzy zabawne humoreski. Podczas przerwy przegrywać będzie orkiestra. S. M. P. zaprasza wszystkich parafian na powyższe przedstawienie, które napewno wszystkich zadowoli.

Mysłowice. (Sprawozdanie z działalności Kongregacji Marj. Panien za rok 1931.) Z początkiem nowego roku przypominają nam się błogie chwile przeżyte w naszym gronie w roku ubiegłym. W dniu 25 stycznia odbyło się zebranie plenarne tutejszej Kongregacji Marjańskiej, na którym składały członkinie zarządu sprawozdania z całorocznej działalności, poczem ks. Prezes w dłuższym przemówieniu podkreślił bardzo intensywną pracę całego zarządu, za co serdecznie dziękował. Zarząd pozostał nadal na swym stanowisku. Cel i zadanie Kongregacji, to wyrobienie i udoskonalenie wewnętrzne za pomocą szczególniejszych nabożeństw do Najśw. Marii Panny. Ta myśl kierowała się przez cały rok i nasza Kongregacja, urządzając regularnie nabożeństwa. Mszy św. wysłuchano 11, z nich 3 za zmarłe członkinie; Komunii św. gener. było 12, zgromadzeń kościelnych z godzinkami i naukami 12, zebrań lokalnych na sali K. D. L. 11; na zebraniach tych wygłaszano referaty lub wykłady o wznioślejszej treści religijnej. Na zewnątrz brała Kongregacja liczny udział z chorągwią i obrazami we wszystkich miejscowych pielgrzymkach, a to do Częstochowy, Niwki, Janowa i Brzezinki. Nie zabrakło też wesołych uroczaiści: Urządzono w lutym przedstawienie teatralne p. t. „Koszyk kwiatów”, drugie 6 grudnia p. t. „Dziewica Orleańska”; w przedstawieniach tych aktorki nasze wywieszały się znakomicie. Odbyła się również i akademja. Dla rozweselenia naszych członkiń urządzono w styczniu krótką zabawę. Wielkim powodzeniem cieszyła się nasza wycieczka, którą urządziliśmy 21 czerwca wspólnie z Kongr. Młodzieńców do Miejskiego Janowa. Pamiętnym w kronice kongregacyjnej dniem jest uroczystość poświęcenia nowej chorągwi, która odbyła się 6 września. Był to prawdziwy dzień radości i wesela dla każdej sodalisk. Główne nasze święto. Niepokalane Poczęcie N. M. Panny; obchodziliśmy jak zwykle nowenną i uroczystą Mszą św. Przy liczny udział członkiń odbyło się ostatnie zebranie w ub. r., połączone z kolędą. Zagaił je ks. Prezes przemową, a my odśpiewaliśmy kilka kolend. Nastąpiło łamanie opłatka pomiędzy członkiniami; podczas kolendy asoierantki

przedstawiły żywy obraz „Dzieci Marii u żłóbka Jezusa“. W ciągu roku wstąpiło do naszego grona 10 sodalisek i 29 aspirantek, do stanu małżeńskiego 8, do klasztoru 2; zmarły 2. Obecnie Kongregacja nasza liczy 250 członkiń i 65 aspirantek. Dzwonek Marii abonuje 40 członkiń. Na odnowienie starego kościoła obiarowano 110 zł, na misje 50 zł, na gwiazdkę rozdzielono między kilkanaście biednych członkiń 60 zł. Na tem miejscu składamy nasze serdeczne podziękowanie szczególnie Czcigodn. ks. Prałatowi, ks. Prezesowi, za wszelkie trudy i prace, których nie szczędził dla dobra naszego, Szan. Chrzestnym, Dobrodziejom, ss. Boromeuszkom oraz naszej prefektce za wszelkie trudy i poświęcenia dla podniesienia naszego grona Marijańskiego.

„Cześć Marii!“

Komitet Pań Stow. św. Wincentego przy katedrze urządził w niedzielę, dnia 7 lutego br. o godz. 20-tej, na sali Domu Związkowego przy katedrze w Katowicach zabawę karnawałową. Uprasza się uprzejmie o najliczniejszy udział. Dochód z zabawy przeznaczony jest na ubranie dzieci przystępujących do I-szej Komunii św.

Z działalności Sodalicii Marijańskiej Pań i Panien w Cieszyźnie w roku 1931. W roku sprawozdawczym odbyło się 7 ogólnych zebrań, 7 posiedzeń wydziału z ks. moderatorem, 14 posiedzeń z prezydentką i 3 zebrań towarzyskie, w tem „Opłatek“ i „Święcone“ dla Sodalicii Sem. Żeńsk. i Sod. Szkół Męskich, oraz 15 Mszy św. ze wspólną Komunią św. Sodalicia brała udział ze sztandarem w uroczystym nabożeństwie w dniu 3. maja, w procesji rezurekcyjnej i Bożego Ciała, w prymicii ks. Wrąki, oraz w uroczystości „Rerum Novarum“ i Chrystusa Króla. Wysłała delegację ze sztandarem: w kwietniu do Krakowa na Kongres Marijański, a w czerwcu na Jubileuszową Mszę św. 25-lecia miejscowej Czytelni kat. i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej; bez sztandaru w kwietniu na akademię 25-lecia Sodalicii Szkół Męskich w Cieszyźnie i w sierpniu na Kongres Efeski do Piekara, nie mniej na pielgrzymkę do Lourdes, Lisieux i Padwy. Sekcja Eucharystyczna brała udział w adoracji Najśw. Sakramentu w kościele parafialnym podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa w zapusty i we Wielki Czwartek w ciemnicy, oraz w adoracji nocnej każdego miesiąca w kaplicy ss. Elżbietanek. Na uroczystość Bożego Ciała i „Rerum Novarum“ przybrała własnym kosztem jeden ołtarz. Staraniem tejże sekcji odbyła się w każdy piątek wielkiego postu droga krzyżowa z kazaniem ks. Trombali, nowenna do Najśw. Serca Jezusowego na wynagrodzenie Panu Bogu za zniewagi wyrządzone przez niedowiarków, nowenna do św. Teresy od Dz. J. i Matki Boskiej Niep. Pocz., oraz obchód efeski, na który złożyły się uroczysta suma, okolicznościowe kazanie ks. Trombali i przedstawienie ku czci Matki Najśw. Sekcja miłosierdzia opiekowała się starcami, chorymi, biednymi i bezrobotnymi, którzy się sami zgłaszali i których wyszukiwała i wspierała materialnie, jako też potrzebującą kształcąca się młodzież. Nadto urządziła zbiórki uliczną dla ubogich i na grób żołnierza, gwiazdkę dla najbiedniejszych i obdarowała przesłało 100 rodzin artykułami spożywczymi, odzieżą i datkami pieniężnymi. Sekcja misyjna, której celem jest popieranie misji zagranicznych, rozwijała swą działalność przez szerzenie propagandy misyjnej i szycie bielizny kościelnej, szat liturgicznych i ubrań dla dzieci. Jak w ubiegłe lata, tak i w roku sprawozdawczym kilka sodalisek prowadziło Stowarzyszenie św. Zyty i Niewiast Kat. Sodalicia założyła kółko amatorskie w swoim gronie, którego pierwszą działalnością było urządzenie przedstawienia do podniesienia uroczystości obchodu efeskiego, na którym odegrano sztukę p. t. „Brylantowy Krzyż“. W grudniu odegrano 4 przedstawienia „Jasełek“. Biblioteka sodalicyjna liczy obecnie 193 dzieła, w tem apologetycznych i ascetycznych 86 tomów, dzieł beletrystycznych 107 tomów. Abonuje: „Sodalis Marianus“, „Przewodnika Kat.“, „Posłańca S. J.“, „Rycerza“, „Królowę Apostolów“ i „Gościa Niedzielnego“. Z początkiem roku sprawozdawczego sodalicia liczyła 56 członkiń i 2 aspirantki. W ciągu roku przybyły 4 sodaliski i 2 aspirantki, wyjechało 5 członkiń i jedna umarła. Obecny stan: 54 sodaliski i 2 aspirantki. Do czerwca z. r. prowadził Sodalicię nasza ks. Bury T. J., a od września 1931 prowadzi ją ks. mod. Bok. T. J. z Dziedzic. Cześć Marii!

Nadesłane

Rybnik. W niedzielę, dnia 7 lutego br. o godz. 4-tej po poł. odbędzie się w domu parafialnym akademia ku uczczeniu 10-tej rocznicy wyboru i koronacji Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI. Wszystkich parafian zapraszamy jaknajuprzejmiej. W tym dla wszystkich katolików wielkiego dnia uprasza się wszystkich właścicieli domów i obywateli o udekorowanie w niedzielę, 7. II. br. domów i okien flagami o barwach kościelnych i narodowych.

Brzozowice. W tych dniach zrezygnował z Urzędu naczelnika gminy naczelnik p. Krupa Jan z powodu podeszłego wieku. Wymieniony piastował urząd ten blisko 41 rok bez przerwy, co

Spełniając czyn społeczny
przez kupno losu za 2 złote

WIELKIEJ LOTERJI FANTOWEJ

młyleś położeniu rodzin bezrobotnych a sobie zapewniasz możliwość wygrania drogocennych przedmiotów w wartości od 2,50 zł do 1.500,— zł.

Nie zwlekaj i idź zaraz do któregośkolwiek biura sprzedaży losów lub Wydziału Loteryjnego, Katowice, ul. Wojewódzka 23 (tamże wystawa I. Serji fantów) i zakup choć jeden los!

Losy do nabycia: we wszystkich kolekturach loteryjnych, starostwach, magistratach i w urzędach gminnych.

się bardzo rzadko zdarza. Na posiedzeniu rady gminnej w dniu 26 stycznia br. rada gminna złożyła mu podziękowanie za długoletnią pracę i owocne poświęcenie się na rzecz gminy. Zawiadamiając o powyższym, żegna tą drogą swoich kolegów, personel gminy i znajomych.

„Białe Tygodnie“ Domu Towarowego Czesława Beygi w Rybniku.

W zrozumieniu ciężkiego położenia gospodarczego, które daje się wszystkim dotkliwie we znaki, przygotowujemy Dom Towarowy Czesława Beygi w Rybniku swoje znane „Białe Tygodnie“, które dadzą możliwość Szan. Publiczności zaopatrzyć się w różne towary najlepszej jakości po niebywale dotąd niskich cenach. Przedewszystkiem płótna, jak również i inne towary będą po cenach wprost bezkonkurencyjnych sprzedawane, a to dlatego, że firma ta wykańcza je częściowo sama, co wpływa dodatnio na zmniejszenie się kosztów własnych. Polecałoby się zatem wszystkim, wstrzymać się ze wszelkimi zakupami aż do czasu otwarcia „Białych Tygodni“, które nastąpi w drugiej połowie lutego 1932 r. Rzetelna obsługa, taniość i dobroć towaru są czynnikami, którym firma Beyga zdobywa sobie swą klientelę.

St-pa.

Co czytać?

Ilmo Camelli — Od socjalizmu do kapłaństwa. Z VI wyd. włosk przełożyła Krystyna Szczuka. Przejrzał i wstępem poprzedził Ks. A. Bogdanowicz. Str. 216. Cena 3,60 zł. Nakład: „Biblioteka Religijna“, Lwów.

Tytuł książki w całej pełni odpowiada treści, bo autor kreśli własne przeżycia w obozie socjalistycznym, gdzie mógł poznać wszelkie jego tajniki. Szukając dobra i prawdy, po krytycznym przemyśleniu zasad socjalizmu, które zdołały go przez czas dłuższy utrzymać w zupełnej obojętności religijnej, a nawet niechęci do religii, młody socjalista przekonuje się do religii katolickiej a tak się w wierze utrwala, że przywdziewa suknię kapłańską. — Książka godna największego rozpowszechnienia wśród inteligencji i młodzieży studijującej.

Dla Radjosluchaczy!

Niedziela, 7 lutego: 10.00 Nabożeństwo z Archikatedry Lwowskiej. 11.35 Odczyt misyjny p. t. „Polska misja w Chinach“ — wygł. ks. dr. Józef Pastuszka, Prof. Uniw. Warsz. 11.58 Komunikaty. 12.15 Poranek symfoniczny. 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Nauka Kościoła o małżeństwie“. 14.40 Odczyt rolniczy. 15.55 Program dla dzieci starszych. 17.45 Koncert popołudniowy. 20.15 Koncert popularny. 21.40 Kwadrans literacki. 21.55 Recital fortepianowy.

Środa, 10 lutego: 14.55 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. 15.05 Koncert z płyt gram. 15.45 Różne bajeczki opowie dzieciom Ciocia Hela. 16.20 „Marynarka wojenna w dniu swego święta“ — wygł. p. Frankowski. 17.10 Odczyt: „Najpiękniejsze legendy wileńskie“. 17.35 Koncert popołudniowy. 19.50 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 20.15 Koncert.

Sobota, 15 lutego: 15.45 Koncert z płyt gramof. 16.40 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17.10 Odczyt: „Z dziejów przedhistorycznego górnictwa“. 17.35 Kącik młodych talentów muzycznych. 18.05 Słuchowisko dla dzieci. 18.30 Koncert dla młodzieży. 20.15 Muzyka lekka.

Odpowiedzi Redakcji

L. D. Ruda Śl. Lutostański a nie Lutostawski.

B. M. 28 Orzegów. Wszędzie, gdzie zasięgnęliśmy informacji w księgarniach (Krakowie, Katowicach), odpowiedziano, że wyczerpane — nawet antykwarycznie nie można otrzymać. — (Zresztą na scenę ludową nie nadaje się.)

Księgarnia i Drukarnia Katolicka. Spółka Akcyjna, Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58.

Dnia 8-go grudnia w tramwaju Król-Huta — Nowa Wieś w południe zostawiono książeczkę do nabożeństwa „Bądź wola Twoja”, oprawną, w czarne płótno. Wiadomem jest, że jedna z kobiet, wysiadając z Nowej Wsi z tramwaju, zabrała ją ze sobą, przeto proszona jest, by oddała książeczkę pod adres: Jasińska, Nowa Wieś, 3-go Maja 31.

Oszczędność to pod- stawa dobrobytu naro- dów i spokojnej starości.

Chcesz się przyczynić do usunięcia bezrobocia, to

oszczędzaj!

Pomożesz do zwalczania obecnego kryzysu, jeśli złożysz swe oszczędności w bankach, które zasilą następnie kredytami przemysł i rolnictwo.

Wkłady poczynasz od 1,— zł przyjmuje:

Cieszyn —
Bank Cieszyński Spółdzielczy
Katowice — Bank Ludowy
Król. Huta — Bank Ludowy
W. Hajduki — Bank Ludowy
Wodzisław — Polski Bank Ludowy
Żory — Bank Ludowy.

Skład obuwia
K. Świętochowski
Katowice, św. Jana 12

Poleca pierwszorzędnę
obuwie
po niskich cenach.

WPISY

na nowy koncesjonowany kurs Korespondencji handlowej, stenografji i pisanja na maszynach (metodą koncentracji 10-palcową) rozpoczynający się

dnia 10-go lutego 1932
przyjmuje: Kancelarja Zarządu Kursów

w Katowicach, Plac Marjacki 4
Dom Związkowy pokój V. Opłata za nauki znacznie obniżona. Absolwenci zdają egzamin i otrzymują świadectwa. Pozamiejscowi korzystają z zniżki tramwajowej.

Wyciąć! Zachować!

Wezwanie!

Niezliczone choroby włosów rozmnożyły się bardzo silnie, zwłaszcza w ostatnich latach u mężczyzn, kobiet i dzieci, i zagrażają często niespostrzeżone, nie wywołując żadnych bólów, tej najpiękniejszej, naturalnej ozdoby człowieka — włosom.

55-letnia praktyka w dziedzinie pielęgnacji włosów zapoznała p. Annę Csillag z tysiącami przypadków, gdzie wskutek nieświadomości lub niedbałości już od dzieciństwa rozpoczyna się powolne obumieranie korzonków włosowych i wówczas wszelkie zabiegi celem odzyskania włosów są spóźnione

Te przypadki, które należy przeważnie tłumaczyć nieświadomością danyh osób o istnieniu choroby, skłoniły nas do bezwarunkowo koniecznego środka zapobiegawczego, a mianowicie

zupełnie bezpłatnego badania włosów

w nadziei, że każdy dla własnego dobra i w interesie dobra ogółu gorąco nas w ten sposób poprze. Jeśli więc kto zauważy w swych włosach symptomy choroby, jak:

łupież, wypadanie włosów (także miejscowe) rozdwanie i łamanie się włosów, kołtonienie, przetłuszczenie lub wysuszenie włosów, powolne lub za cienie odrostanie włosów, przedwczesne siwienie i t. d.

to wówczas jest jeszcze czas przeszkodzić dalszemu rozwojowi tej, częstokroć jeszcze nierozwiniętej choroby, i jej zapobiec.

Wszystko, co powinniście uczynić, to wypełnić dokładnie zamieszczony poniżej kwestionariusz i przesłać go wraz z próbką włosów do naszego laboratorium. Badanie włosów, jakoteż przesłanie wyniku badania jest bezpłatne i bez zobowiązania.

1.000 złotych

Nazwisko _____
Adres _____
Zawód _____
Wiek _____
Czy cierpiał pan(i) na wypadanie włosów? _____
Czy ma pan(i) łupież? _____
Czy włos pana(i) jest suchy, czy tłusty? _____
Czy skóra głowy jest wrażliwa? _____
Czy w ostatnim czasie przebył pan(i) jakie choroby? _____
Jeżeli tak, jakie? _____
Czem pielęgnuje pan(i) włosy? _____
Czy ma pan(i) fryzurę chłopięcą, czy też długie włosy? _____
Czy włosy pana(i) są rzadkie, lub gęste? _____
Czy cierpi pan(i) bóle głowy? _____
(Załączyć 30 gr w znaczkach pocztowych na odpowiedź).

daje Anna Csillag temu, który udowodni, że musiał zapłacić, lub w inny sposób uiścić się za badanie włosów. Nie wahajcie się więc w przekonaniu, że to jest Wam niepotrzebne lub, że ktoś Was wykorzysta. Każdy musi się więc upewnić o stanie zdrowia swych włosów.

zanim będzie zapóźno.

Uważajcie zawczasu na włosy Waszych dzieci, bo nie istnieje dziecinność łysienia, lecz tylko zaniedbanie. Siwizna nie jest uwa-
runkowana wiekiem.

← **Tea kwestionariusz**
lub jego odpis należy sumiennie we wszystkich punktach dokładnie wypełnić i wraz z kilkoma, w ostatnich czasach wyczesanymi włosami wysłać celem zupełnie bezpłatnego zbadania, przyczem zobowiązuję się do zachowania zupełnej dyskrecji.

Anna Csillag
Kraków, Wielopole 5/447



Wielki wybór mebli

wszelkiego rodzaju po niebywale niskich cenach

Mebłe wyścielane — Pokoje męskie
Sypialnie — Jadalnie — Kuchnie
w komplecie i meble pojedyncze

Fa. WINKLER, RYBNIK
przy starym kościele Telefon 1044
Skład i fabryka mebli.

Egzamin mistrzowski

z d a s z

bez względu na trudności językowe, oszczędz. czas i pieniądze

gdy przygotujesz się u nauczyciela wytrawnego. — Gdzie?
Zapytaj każdego starsz. cehmistrza lub listownie pod „pedagog” w admin. „G. Niedz.”

Oszczędne gospodynie używają tylko
mydła i samopierącego proszku



Wyroby marki „ALB ORIL”,
odznaczone zostały złotymi medalami
na wystawach krajowych i zagranicznych



Miłość i szczęście małżeńskie znajdziesz

gdy kupisz i przeczytasz książkę:

L. BURGER
40 lat w służbie bociana

Pamiętnik ten głęboko wierzącej katoliczki, jest jakoby praktycznym zastosowaniem Encykliki o małżeństwie chrześcijańskim. Napisany barwnie i nadzwyczaj zajmująco, czyta się jednym tchem. ♦

**Cena broszurki złotych 9,50,
w oprawie płóciennej zł 11,-**

Ona Cię nauczy!!

Wysyła za zaliczką lub poprzedniemi nadesłaniami należności:

**Księgarnia i Drukarnia
Katolicka, Spółka Akcyjna**
Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 58

Ponieważ zamówienie należy wyciąć, włożyć

w kopertę i wysłać pod naszym adresem:

Do Księgarni i Drukarni Katolickiej, S. A.
w Katowicach

Proszę o nadesłanie za zaliczką (należność przesyłam jednocześnie czekiem P. K. O. 304 324).

..... L. Burger 40 lat w służbie bociana broszurka zł 9,50
..... " " " opr. zł 11,-

Miejscowość Podpis wyraźny

Data Adres dokładny

M. VLUKA
KATOWICE // ulica Pocztowa 3
Zakład krawiecki
Skład sukna
Specjalność:
Rewerendy dla Duchowieństwa

NERWOL

Chemika dr. Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia postrzałow, ischiasowi i tp.

Wszędzie do nabycia.

Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOLASCHA
LWOW, Kopernika 1.

Reparacje zegarków

tanio pod
gwarancją



w firmie

J. Smoczyk
Katowice, 3-go Maja 7

Najserdeczniejsze podziękowanie

składam Najśl. Sercu Jezusow., Matce Boskiej Nieustającej Pomocy, św. Józefowi i św. Antoniemu za odebrane łaski z prośbą o dalsze dobrodziejstwa.

H. W.

Stolarz

w starszym wieku poszukuje posady możliwie z mieszkaniem jako stróż domowy lub zarządca domu. Wykona wszystkie reparacje w zakresie stolarstwa wchodzące, gdyż ma własne odpowiednie narzędzia. Łask. oferty uprasza się do admin. „G. N.” pod nr. 101.

Kursa

kroju, szycia i modelowania najnowszych fasonów sukien, kostiumów oraz bielizny. Katowice, Pocztowa 11.

Głuchota,

szum, cieknięcie uszów, uleczałe. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: EUFONJA, LISZKI.

Poszukuję mieszkania

3-pokojowego z komfortem w Katowicach. Zapłacę ewent. dzierżawę na cały rok zgóry. Of. upr. do admin. „G. N.” pod nr. 75.

Sumiennych przedstawicieli

przyjmie chrześcijańska instytucja na bardzo korzystnych warunkach. Osobiste lub pisemne zgłoszenia

„Wzajemna Pomoc, Katowice, Kościuszki 12

Cennik ogłoszeń;

Wiersz milimetry 1-linowy w ogłoszeniach zwykłych (str. 7-linowa) kosztuje 20 gr, w tekście (strona 2-linowa) 100 gr,

Ogłoszenia drobne

słowo tłusto drukowane 40 gr, zwykłe 20 gr. Podziękowania po tej samej cenie. — Dla poszukujących pracy 50% taniej.

PARAFJA KSIĄŻENICE (p. art. wewn. numeru).



Kościółek
w Książenicach.



Wnętrze kościołka.



Po prawej:
Probostwo.



Po lewej:
Ks. Jan Pojda,
proboszcz
w Książenicach.

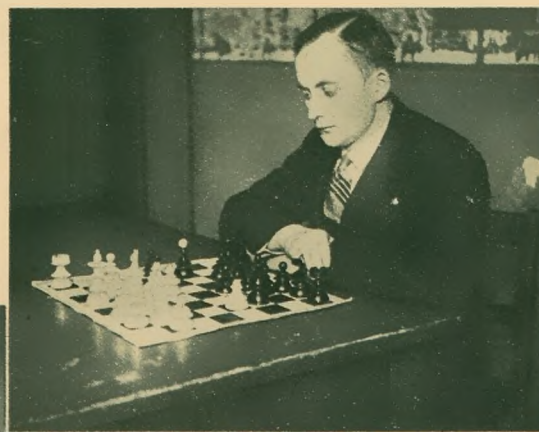


Grupa amatorska Oratorjum Salezjańskiego odegrała w okresie świąt Bożego Narodzenia z wielkim powodzeniem „Jasełka”.



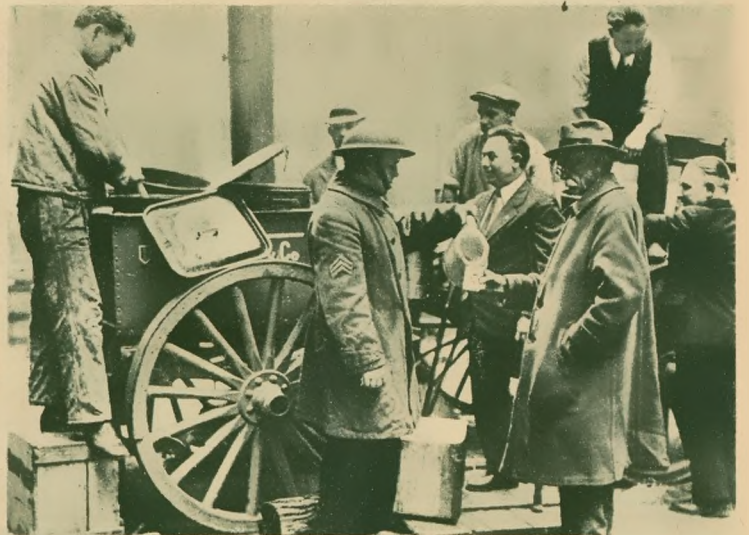
Po prawej:
Gwiazdka abstynenckiej Ligi Kolejowców Kola katowickiego.

Po prawej:
Mistrz szachowy S. M. P.
na rok 1931
druh Kozlec Józeł z S. M. P.
„Gwiazda”
Nowe Hajduki.





Zdjęcia z pogrzebu ks. prob. Czernika w Jastrzębiu w dniu 20. 1. 1932. Kondukt prowadził ks. inf. Kasperlik w asystencji liczego duchowieństwa.



Japonja grozi Chinom zajęciem portu Shang-haju. Jedna z ulic miasta portowego.

Na ulicach Nowego Jorku rozdają z kuchni polowych bezrobotnym ciepłą strawę.



Nad miejscem odkrycia zbudowano szopę, w której restawia się znalezione kości olbrzyma.

Po lewej:
W Stanie Indiana na farmie Cromwell 10-letni chłopiec natrafił w czasie zabawy na szczątki olbrzymiego przedpotopowego zwierza mastodonta z rodzaju słoni. O wielkości szkieletu daje obraz powyższa fotografia.

Po prawej:
Paryż posiada największego słonia „Reksa”; liczy on 50 lat i waży 7200 funtów.

